

SII
SERWIS INFORMACYJNY



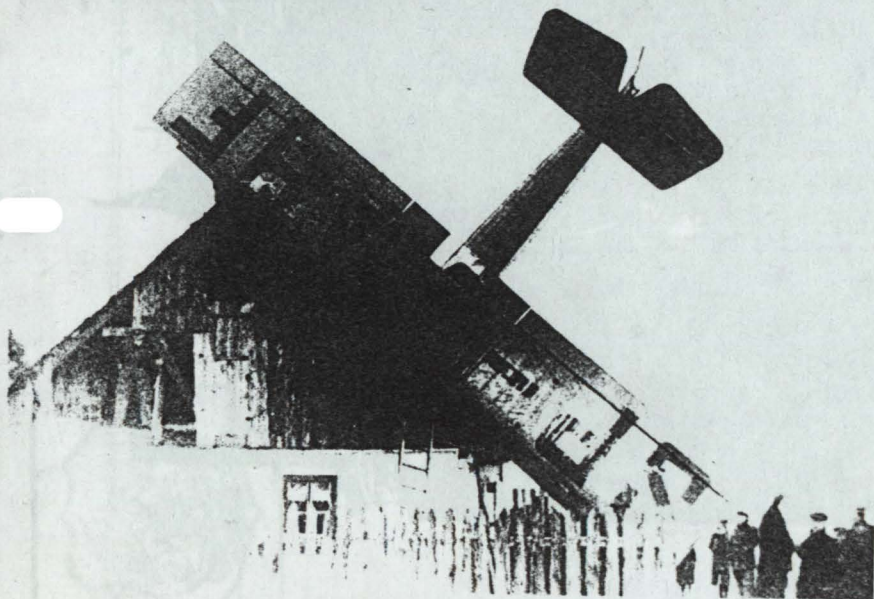
Miejska Biblioteka Publiczna

BIULETYN

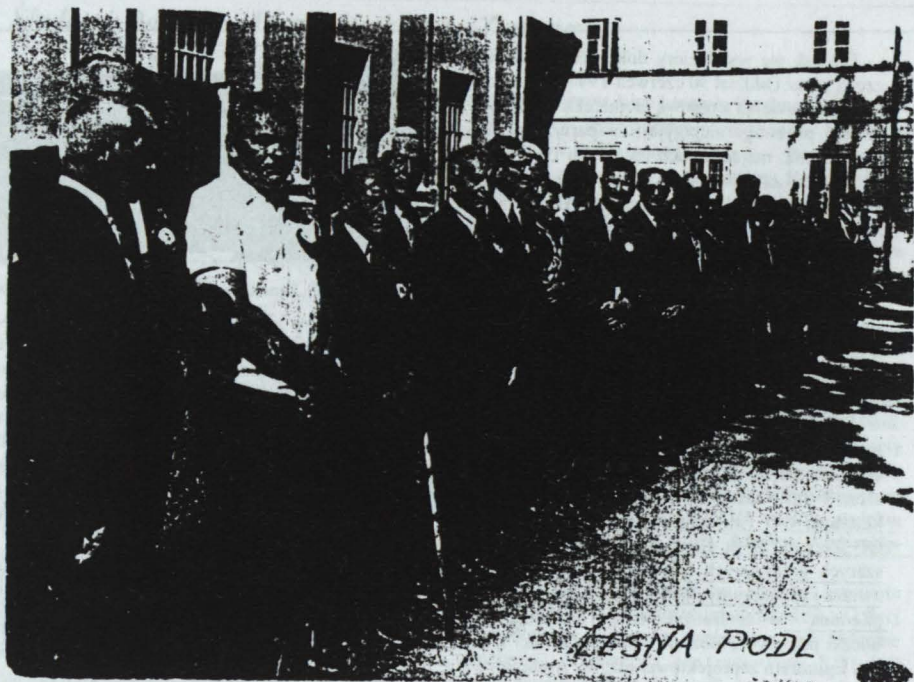
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO
NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO ZWIĄZKU
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Biała Podlaska

tel. (083) 343-61-11
VIII / 1999 / 18;



**NIEPODLEGŁOŚCIOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY
ARMII KRAJOWEJ**



ARMIA KRAJOWA RATUJE LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH

W dniu 21 czerwca 1944 r. armada lotnicza składająca się ze 1110 bombowców 8-mej Armii Lotnictwa Stanów Zjednoczonych wystartowała z lotnisk w Anglii nad różne cele w Niemczech. 145 Latających Fortec /B-17/ z 3-ego Dywizjonu miało za zadanie bombardować rafinerię w Ruhland, na pośd.-wschód od Berlina, a następnie lecieć do baz amerykańskich na Ukrainie. Był to lot wahadło - wy, pod kryptonimami "Frantic" z lotniska w Anglii i powrotny "Frantic II".

114 samolotów zbombardowało Ruhland, a 25 inne cele. Częścią armady były samoloty 452 Grupy Bombowej, stacjonowanej w Deopham Green w Norfolk. W ramach 729 eskadry tej Grupy leciał bombowiec pilotowany przez por. Louis Hernandez. Bombowcom towarzyszyły dla ochrony myśliwce amerykańskie, które po wykonaniu zadania nad celami zawracały do Anglii. Osłonę nad Leszmem przejmowało 65 myśliwców Mustang /P-51/, część słynnej 4-ej Grupy Myśliwskiej "Orłów", stacjonowanej w Debden koło Cambridge, wspieranej przez 486 eskadrę 352-ej Grupy Myśliwskiej. Całością myśliwców dowodził płk. Donald Blakeslee, as myśliwski II wojny światowej.

Myśliwce 6 Floty niemieckiej atakowały Amerykanów czterokrotnie, ostatni atak w rejonie Międzyrzec Podlaski - Biała Podlaska. Pięć samolotów niemieckich zestrzelono. Jeden z myśliwców amerykańskich, pilotowany przez por. Frank T. Sibbett /z San Francisco/ został zestrzelony przez Niemców. Również uszkodzili bombowiec porucznika Hernandez: dwa silniki w ogniu, lewe skrzydło w strzępach, linki kontrolne bezużyteczne. Dziesięciu członków załogi ratowało się na spadochronach.

Żołnierze AK z oddziału partyzanckiego 34 pp., widząc spadający bombowiec i dziesięć spadochronów, ruszyło z pomocą. Pluton kawalerii pod dowództwem st. sierżanta Stanisława Celmera "Cezarego", grupa kawalerii "Wołodyjowskiego" oraz grupa dowodzona przez por. Wyrzykowskiego "Zenona" z adjutantem Witoldem Witoldem Łasicą "Aleksandrem" i ppor. J. Gierwatowskim "Jankiem" pospieszili w kierunku miejscowości Swory. Dotarli na miejsce po godzinnym marszu. Kilku lotników ukryła już ludność miejscowa. Na pobliskiej szosie stały samochody niemieckie, patrole żandarmerii przeszukiwały teren.

Trzech ukratych nie chciało przyłączyć się do żołnierzy AK. Woleli poddać się do niewoli. Niemal siłą Polacy zabrali ich pod

swoją opiekę. Czterech pozostałych lotników chętnie przyłączyło się do AK.

30 czerwca obława niemiecka starła się z oddziałem "Zenona", w okolicy Chatycz. Po szczęśliwym wyjściu z potyczki, następnego dnia, oddział zakwaterował się w domu matki i siostry "Zenona". 4 lipca, amerykańskie święto niepodległości, uroczyste obchodziły oddziały polskie i amerykańscy lotnicy. Otrzymała się defilada i wygłoszono przemówienia.

"Zenon" zastanawiał się na sposobami ucieczki Amerykanów. Nawet był plan zajęcia lotniska niemieckiego, z którego trzeba było zrezygnować. Wreszcie Polacy zawiadomili drogą radiową Londyn o podjęciu lotników. Londyn z kolei poinformował bazę amerykańską w Połtawie, że siedmiu Amerykanów będzie przekazanych armii sowieckiej.

12 lipca oddział "Zenona" wizytował jeden z dowódców AK. Na pamiątkę tej wizyty Amerykanie podpisali banknot jednodolarowy. 25 lipca, w okolicy wsi Janówek, wycofujące się wojska niemieckie znowu zaatakowały oddział "Zenona". W dwa dni później nastąpiło spotkanie z oddziałami 328 Dyw. strzelców kubańskich, pod dowództwem płk. Iwana Pawłowskiego. Lotników amerykańskich przesłano do dowództwa 47 Armii gen. Gusiewa /pierwszy front białoruski/. Przed odjazdem Amerykanie przekazali Polakom list:

"We the undersigned have on this date been delivered to the Russian Army by Partisan group from the 34-th Regiment Polish Army, Pst. Batalion. We are all in good health. The Partisan group has exercised the highest standart of honour and duty towards us and have expedited in every way our safe return to America".

List podpisali: por. Louis Hernandez - pilot z El Paso Texas
ppor. T.J.Madden - drugi pilot, Miami Florida
ppor. A.R.Lea - St.Paul, Minnesota
ppor. J.C.Baker - bombardier, Loakeba Oklahoma
sierż. A.Hutchinson - strzelec, La Grange Georgia
sierż. H.Wise - strzelec, Texarkana Texas i
sierż. R.Gilbert - strzelec i mechanik, Saginaw Michigan .

Rosyjski pułkownik dał "Zenonowi" pokwitowanie odbioru lotników. Z załogi zestrzelonego bombowca trzech lotników dostało się do niewoli niemieckiej: sierż. J.P.White - radiooperator, sierż. W.Cabaniss - strzelec, sierż. A.G.Shumate. Powrócili do USA po zakończeniu wojny.

W dniu 5 sierpnia siedmiu Amerykanów dotarło do bazy amerykańskiej w Połtawie. Dwóch członków załogi, Madden i Baker, za -

proszeni przez amerykańskiego ambasadora Harrimana do Moskwy, gdzie złożyli sprawozdanie z sytuacji w Polsce, o polskiej partyzance i morale niemieckim. Wszystkich siedmiu przerzucono do Anglii. Tam oświadczyli: "If we worked all our lives for Poles regardless of dangers and hazards involved, we should never be able to repay what they did for us".

Były i inne wypadki uratowania lotników amerykańskich przez Armię Krajową.

13 września 1944 r. samolot amerykański należący do 15-ej Armii Lotniczej po bombardowaniu rafinerii w Oświęcimiu leciał usz - kodzony na wschód, w kierunku najbliższego lotniska sowieckiego. Przymusowo wylądował w Gdowie pod Krakowem. Część załogi dostała się do niewoli niemieckiej, część podzieli i uratowali żołnierze AK.

13 października 1944r. samolot typu Liberator /B-24/, należący do 464 Grupy Bombowej 15-ej Armii Lotnictwa USA, wystartował z bazy w Pantanalla koło Foggia we Włoszech i zbombardował rafinerję we Wrocławiu. Postrzelony w akcji, stracił trzy silniki i próbował dolecieć do lotniska w Rzeszowie. Liberator tracił wysokość i załoga musiała ratować się na spadochronach na wschód od Krakowa. Ośmiu członków dostało się do niewoli niemieckiej, a pilot por. George Gaines Jr. i radiooperator sirż. Carl Brown zostali uratowani przez Armię Krajową. Po kilku tygodniach przekroczyli linię frontu i dotarli do amerykańskiej Misji Wojskowej w Moskwie.

Mniej znane wypadki ratunku lotników przez AK miały miejsca w grudniu 1944 r. Żołnierze AK podzieli 17 Amerykanów, 10 Angli - ków i 6 Polaków z RAF -u. Pozostali oni wśród żołnierzy Armii Krajowej.



Spotkania koleżeńskie Cichociemnych i partyzantów

Na wiosnę 1983 r. przewodniczący Oddziału Londyn Koła AK, A.Pilch, razem z żoną Ewą odbyli podróż po Ameryce i Kanadzie celem spotkania kolegów z partyzantki i Koła Cichociemnych.

Floryda - spotkanie z Marianem Gołębiewskim, Cichociemnym, pseudonimy "Ster" i "Irka", który niedawno opuścił kraj. W PRL był dwukrotnie więziń przez bezpiekę i przesiedział w więzieniach prawie 20 lat.

Phoenix-Arizona - mieszka tam od 1949 r. Cichociemny Janusz Jarosz. Skakał do Polski wiosną 1943r. Wkrótce aresztowany przez Niemców, zesłany do obozów koncentracyjnych, gdzie przetrwał do końca wojny.

Riverside - gościna u Franciszka Kosowicza, partyzanta ze Zgrupowania Stołpeckiego z Rakowa. Spotkania z wielu osobami z konspiracji.

Vancouver - gościna u Leona i Marii Krawczyków z konspiracji siedleckiej. Po 17 latach w Argentynie przenieśli się do Vancouveru. Razem odwiedzono Narcyza Łopianowskiego, Cichociemnego "Sarnę", który jest unieruchomiony na wózku i przebywa w luksusowym szpitalu Weteranów.

Colorade - gościna u Antoniego i Aliny Kawulaków. Kawulak walczył we Francji, był więźniem w Mirandzie, przedostał się do W. Brytanii gdzie przeszedł przeszkolenie cichociemnego. Nie zdążył skoczyć do Polski. Pani Alina brała udział w konspiracji w lubelskim i w Powstaniu Warszawskim.

Chicago - gościna u Zdzisława i Jadwigi Janczewskich. Janczewski - partyzant ze Zgrupowania Stołpeckiego. Na zorganizowanym spotkaniu byli obecni partyzanci z tego Zgrupowania: Bolesław Janczewski, Edward Rejowski, który również był w Wachlarzu na IV odcinku w Mińsku, i Jadwiga Bałabuszko-Sławińska sanitariuszka i łączniczka Zgrupowania.

Złożono wizytę pani Janinie Szternalowej, wdowie po Cichociemnym płk. Kazimierzu Szternalu "Zrywie". Na polskim cmentarzu złożono kwiaty na grobach: K.Szternala, Mieczysława Niedzielskiego "Żywiciela" i "Ochotniczki Helenki" - Heleny Konarskiej. A.Pilch spotkał się u p. Dąbków z Janem Morelewskim.

Nowy-York - gościna u Marka i Aldony Nadolczaków. Nadolczak skakał do Polski pod pseudonimem "Piaś". Pani Aldona uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim. Na zebraniu u nich było kilku akowców oraz członków Koła Przyjaciół AK.

Zwierzchni Okręg Związków Zawodowych,
Ogólna Federacja Wojska Polskiego
ZARZĄD REJONOWY
21-500 Biała Podlaska
ul. Aleja 1900-lecia 28
tel. 3427041 wew. 37

L.dz. 6/ZZR/199

Biała Podlaska, 26.05.1999r.

DYREKCJA MUZEUM
PÓŁNOCNEGO PODLASIA
ul. Warszawska 12
21-500 BIAŁA PODLASKA

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji dotyczącej:

- 1) Jakże istniały konspiracyjne szkoły podoficerskie na terenie dawnych powiatów Białej Podlaskiej i Radzyna Podlaskiego w czasie okupacji i po maju 1945r. oraz szkoły j.w. przy Oddziałach Partyzanckich;
- 2) Jakże istniały szkoły podchorążych w/w okresu i przy jakich Oddziałach Partyzanckich;
- 3) Daty zakończenia działalności w/w szkół i daty promocji oraz wykazy imienne absolwentów, ksero dokumentów związanych z wykształceniem i promocją.

W/w dane niezbędne są do wnioskowania i opiniowania ubiegających się o stopnie wojskowe, w tym oficerskie.

W zamian, w ramach współpracy możemy przekazać kserokopie relacji kopie pism oraz inne dokumenty z naszego terenu ze wspomnianego okresu.

Za pozytywne załatwienie w/w wspólnej sprawy z góry dziękujemy.

Z żołnierskimi pozdrowieniami.



Za Zarząd:

A handwritten signature in black ink, appearing to be a stylized name or set of initials, written over a horizontal line.

Biała Podlaska, 17.06.1999r.

Związek Byłych Żołnierzy Zawodowców
i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego
ZARZĄD REJONOWY
21-500 Biała Podlaska
ul. Aleja 1000-lecia 18
tel. 3437041 wew. 37

7/06/99

Dyrekcja Muzeum
Północnego Podlasia
w Białej Podlaskiej
ul. Warszawska 12
21-500 Biała Podlaska

W nawiązaniu do przesłanych pism L.dz. 4/22/99 z dnia 25.05.99r.,
L.dz. 5/44/99 z dn. 25.05.99r. i L.dz. 6/22/99 z dn. 26.05.99r.
dot. udzielenia informacji na bazie posiadanej dokumentacji muzeal-
nej, w tym publikacji historyków, fotokopii i kserokopii - prosimy
o szczegółowe dane odnośnie konspiracyjnych szkół podoficerskich
i podchorążych przy oddziałach partyzanckich na terenie działalności
9 Podlaskiej Dywizji w okresie okupacji. Nadmieniamy, że dane
dotyczące Szkoły przy I Batalionie B.Ch. im. Ziemi Podlaskiej
z wykazem elewów i promowanych, zostały nam udostępnione łącznie
z opisem promocji w masywie lasów SUMIERZ k/Rossosza w czerwcu 1944r.
Natomiast nie posiadamy danych dot. konspiracyjnej podchorążówki AK
z roku 1945 - co niezbędne jest nam do wniosków na kolejne stopnie
wojskowe absolwentów.

Dotychczasowe publikacje podają sprzeczne sobie daty, co utrudnia
w zajęciu autorytatywnego zajęcia stanowiska w kwestii jak w treści
niniejszego pisma.

Za pomoc w sprawie z góry dziękujemy.

Z żołnierskimi pozdrowieniami

ZA ZARZĄD

Ldz.III-46/279/99

Biała Podlaska, dn. 14 lipca 1999r.

Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych
i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego

Zarząd Rejonowy

21-500 Biała Podlaska

ul. Aleja 1000-lecia 28

Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej uprzejmie informuje, że w zbiorach naszych nie posiadamy żadnych archiwalii dotyczących szkół wojskowych organizowanych podczas okupacji przez Armię Krajową. Informację niżej podaną opracowano na podstawie literatury naukowej.

- 1/ Szkoła Podchorążych i podoficerów Armii Krajowej zorganizowana na rozkaz Inspektoratu Rejonowego "Radzyń". Termin otwarcia 10.10.1943r. Małaszewicze. Kurs Podchorążych ukończyło 7 kursantów, zaś kurs podoficerski 7 elewów. Kurs zakończył się w styczniu 1944r./według Aleksandra Łacica. Szkoła Podchorążych i podoficerów AK w Małaszewiczach.k.Terespola w: Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnia i Podlasiu Lublin 1993r./
- 2/ Szkoła Podoficerska Obwodu Radzyń Podlaski zorganizowana w styczniu 1944r./według Jerzego Skolińca-Relacja z mojej służby w Obwodzie AK Radzyń Podlaski w: Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu.Lublin 1993r.
- 3/Szkoła Podoficerska łączności zorganizowana w styczniu 1944r.w Obwodzie Biała Podlaska.I kurs zakończył się w kwietniu 1944r. drugi zaś w czerwcu 1944r.
- 4/Szkoła Podoficerska i Podchorążych Batalionów Chłopskich w rejonie Rossosza w 1944r.
- 5/Szkoła podoficerska w VII Rejonie Obwód Biała Podlaska.Zajęcia odbywały się w rejonie Romanowa, wiosną 1944r.

W 1945r. 20 lipca w rejonie Rossosza odbyły się uroczystości w obecności Inspektora Inspektoratu Rejonowego "Północ" Okręgu Lubelskiego Delegatury Sił Zbrojnych w Kraju mjr "Jemioły" /Szulcowskiego/ wręczenia zaświadczeń ukończenia Kursu Podchorążych. Kurs liczył 37 lub 38 kursantów. Muzeum posiada tylko odbitkę kserograficzną zaświadczenia Eugeniusza Fedorowicza pseudonim "Stary".

BYŁYCH ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH
KORPUSU REZERWY WYŻSZEJ
SZKOŁY W OJROZ
URZĄD WOJEWÓDZKI
21-500 Biła Podlaska
ul. Aleja 1000-lecia 20
13 70-1-1111

Biła Podlaska. 1998.09.17.

Urząd Do Spraw Kombatantów i
Osób Represjonowanych.

Do rąk Pana Ministra Jacka TAJLORA.
ul. Wspólna 2/4
00-926 Warszawa.

Dot. swansów na kolejne stopnie wojskowe.

W związku z otrzymaną informacją zwracamy się z uprzejmą
próbą o spowodowanie przesłania nam odpowiedzi dot. sprawy awansowa-
nia Stanisława Tadeusza Mireckiego s.Kazimierza i Marii z domu
Rothaim ur.14.11.1921r.

W/W na podstawie wniosku o niewiadomej nam organizacji,
Związku czy Stowarzyszenia ma być awansowany do stopnia k a p i t a
n a jako żołnierz-kombatant, uczestnik II wojny światowej wyróżnio-
ny z okazji 59 rocznicy jej rozpoczęcia.

Jeżeli otrzymana informacja jest prawdziwą żądamy wstrzymania
decyzji kolejnego swansu czwartego do chwili szczegółowego rozpatrzenia
sprawy łącznie z życiorysem.

Nadmieniamy że w/w był członkiem naszego Związku w którym
ubiegał się o awans na stopień oficerski WP na podstawie wątpliwych
zawitych dokumentów co miało się z oczekiwaniem w pozytywnym
załatwieniu sprawy. Po zapoznaniu się z aktami, życiorysem i opiniami
środowiskowymi nie spełnił warunków do nadania stopnia oficerskiego
jak też niema kombatantstwa, uczestnika wojny obronnej 1939 roku,
wątpliwym też były dane związane z przynależnością do Ruchu Oporu
a zwłaszcza końcowy okres. Magiel frontu wschodniego przez nasze tem-
reny przetoczył się 26/27 lipca 1944r, a w Zaświadczeniu wydanym
przez Szanownego Pana Urząd Nr 79504/83884 z dnia 30.10.1992r p
niemożliwości odczytu pieczęci w rubryce "rodzaje i okresy" zaliczo-
ne do uprawnień ustawowych w poz.2/bez pomyłek/ figuruje miesiąc
maj 1944 rok. Pytanie- co robił, gdzie i jak działał na przeszczeni
czerwca, lipca 1944r. Nie są zgodne z rzeczywistością i inne rubryki,
gdzie napady, rebunki czy udział w mordach odnotowano jako pobyt w
więzieniu FRL za działalność polityczną z zastosowaniem art.3.a kole-
dze z art.4.

Biorąc pod uwagę różne naloży prasowe pod Pana Adresem, nie
może być przyczyną i zniechęceniem w odpowiedzi na nasze uwagi,
zastrzeżenia i żądania.

Załączniki:

Zaświadczenie i Życiorys ksrrro.

SEKRETARZ
Zorządu Wojewódzkiego
Związku Byłych Żołnierzy Zawodowch

Edward Cmentel
kpt. rez. Edward Cmentel

KRYTYKA
SŁOWA PODLASKIA

w Białej Podlaskiej

ul. Hymnów 12

Przepraszam Szanowną REDAKCJĘ za absorbowanie szpalt Waszego Słowa daleką dyskusją na temat pomnika dla lotników amerykańskich. Uwielbiam dyskutować za potrzebną by uchronić społeczeństwo przed ewentualną gafą.

Pomnik to nie plaketka czy znaczek pamiątkowy będący wyróżnieniem osób pragnących widocznej pochwały i zdobiących ich pierś. Tym bardziej pomnik na jaki zenosi się na wzniesienie na gruntach Woronca na cześć lotników amerykańskich koszt którego zapewne przekroczy kilkasat tysięcy złotych.

Środowisko z którego wypłynął projekt ^{ZHAAY} ~~razu~~ w skrócie "obeliskocienia", sądząc z listu prasowego p. Szymona Serwatki zafascynowanego myślą oddania honoru lotnikom amerykańskim dowodzi niezaniechanie realizacji projektu p. mgr. inż. arch. Marka Ambroziewicza. Nie wnikając w koszty i możliwości finansowe Podlasiaków p. Sz. Serwatka sugeruje ~~ś~~ na taki cel nie przeznaczadza aby reaktylowane były dwie czy więcej inicjatywy niezależnie od siebie.

Występując z propozycją której realizacja sięga do kieszeni społecznej i pochłonie wiele pieniędzy winien być zaprezentowany pełon obraz tego co ma być publiczną własnością. Narazie wieści o dziele fragmentaryczne, niejasne.

Pisaniem tym powtórnie pragnę sprowokować do ujawnienia konkretnów co do realności wydatków na ten cel, ujawnienia orzeczenia sądu konkursowego co do estetyki wyglądu artystycznego i architektonicznego, lokalizacji szczegółowej również trwałości - wytrzymałości budowlanej, oraz zaopatrzenia materiałowego jak i sposobu wykonstwa.

W listach panów Ambroziewicza i Serwatki uzasadnienie merytoryczne nie jest dostateczne szczególnie co do zasług lotników amerykańskich dla naszej ojczyzny co poniżej staram się uzasadnić. W tym miejscu wyrażę swoje zdanie oparte na dostępnych mi źródłach iż w II Wojnie Światowej lotnicy amerykańscy nie werceli wdzięczności Polaków. Nawet zaniechanie pomocy ofiarze napađniętej na ulicy jest karalne, a przyglądanie się przez dwa lata mordowanym milionom naszego narodu bez udzielania pomocy jak zrobili to Amerykanie w 1939, -1941 roku nie może być nagradzene pomnikiem - to zakrawało by na czołobitność.

Za pół roku minie 60 lat kiedy to świat obiegła wieść o napađci wojsk niemieckich na Polskę. Pierwszy września 1939 roku to początek II Wojny Światowej, którą uplanowali przywódcy Rzeszy Niemieckiej i Rosji Sowieckiej w końcowych dniach sierpnia 1939 roku.



Złowieszcze, wielkie siły napastnicze zaatakowały nasz kraj 1-go września od zachodu i północy, a 17-go września od wschodu. Takiej nawale jaka spadła na nasz kraj nie sposób było sprostać. Ukartowany wcześniej przez Niemcy i Rosję czwarty rozbiór Polski stał się faktem. Osamotniony jak zawsze naród Polski zszedł do podziemia aby dalej walczyć o niepodległość swoją natomiast wielcy tego świata rozpoczęli zbrodniczą grę wojenną o panowanie nad całym światem.

Z perspektywy minionych 60-ciu lat powojennych, moich 78 lat życia pełnego niepokoju o losy ojczyzny, rodziny, społeczeństwa polskiego. Po zestawieniu i przeanalizowaniu faktów związanych z wszystkimi najazdami wojennymi i zaszłościami politycznymi powojennymi, również przeżywając wszystkie okrucieństwa i zniszczenia poczynione w społeczeństwach, gospodarkach, zmianach terytorialnych nie tylko w Polsce, również spustoszenia w kulturze narodowej nabyłem pewności, że obie wojny światowe wybuchły nie o Polskę, nie dla Polski, lecz rzeczywistym celem ich było pragnienie władania światem do którego zmierzały Rosja, Niemcy i Anglia w Europie, USA i Japonia po za Europą. Po 60-ciu latach uwidocznił się wielki wygrany jakim została ^{Ameryka} Ameryka Stanów Zjednoczonych, zaś największym przegranym jest Polska, która pierwsza uległa napaści, najdłużej była eksploatowana będąc okupowana przez Niemcy i Rosję Sowiecką. Polska w II wojnie światowej największe poniosła straty wojenne, których skutki negatywne do dzisiaj ciągną na naszej gospodarce i całokształcie bytu narodowego.

W światowych zmaganiach wojennych szło przecież o obronę wartości europejskich i światowych, a okazało się, że to była walka o interesy mocarstw światowych.

Dla pełniejszego obrazu rezultatu ^{grę} wojennych zaprezentuję kilka danych odnośnie wysiłku wojennego Polski zmuszonej do ratowania swojego istnienia. Straty nasze w zestawieniu ze stratami poniesionymi przez znacznie potężniejsze ^{państwa} pozwolą widzieć tragiczną ofiarę Polski.

Polska utraciła ludności 6,123 miliona co stanowiło 17,2% ogólnego stanu ludności. Anglia utraciła 0,388 mil. co stanowiło 0,8 %, USA utraciła 0,500 mil. co stanowiło 0,4% stanu ludności w dniu wybuchu wojny. Kilka powyższych cyfr obrazuje jak wielki ubytek sił witalnych narodu będącego na dorobku po 123 latach niewoli i niebytu państwowego, a jak znakomicie wyszły z tej światowej zawieruchy USA i Anglia.

Druga wojna światowa zakończyła się zwycięstwem militarnym i gospodarczym USA. Anglia militarnie wyszła z wojny zwycięsko, ale w krótko utraciła swoje światowe przywództwo na rzecz USA. Doskonale zakończyła się gra wojenna dla Rosji Sowieckiej. W podziale łupów wojennych posiadała zdobyte terytoria na wschodzie i na zachodzie. Pod jej okupację dostały się Wyspy Kurylskie, Państwa Bałtyckie i Europy Środkowej z granicą na Łabie.

Dla mnie, ale chyba dla większości Polaków dziwnym było zachowanie USA które przez 6 lat trwającej wojny niby potępiła agresję Niemiec i Rosji przez ponad dwa lata państwo to nie tylko przyglądało się jak Hitler ze Stalinem kąpią się w polskiej krwi okupując nasze tereny, ale wręcz po przez swoje koncerny przemysłowe Forda i General Motors dozbierały Rzeszę Niemiecką, a jak obecnie ujawniono Hitler uhonorował Forda Wielkim Krzyżem Orderu Orła za produkcję sprzętu wojennego w postaci pojazdów gąsienicowych samochodów ciężarowych, bombowców JU-88 i silników do samolotów odrzutowych, kiedy to w tym że czasie Ford odmówił dostaw silników samolotowych dla Anglii. Zakłady Forda w Niemczech podwoiły swoje zyski korzystając z pracy więźniów obozów koncentracyjnych. /poruczasz Tygodnik Forum z 21.I.1999 r./

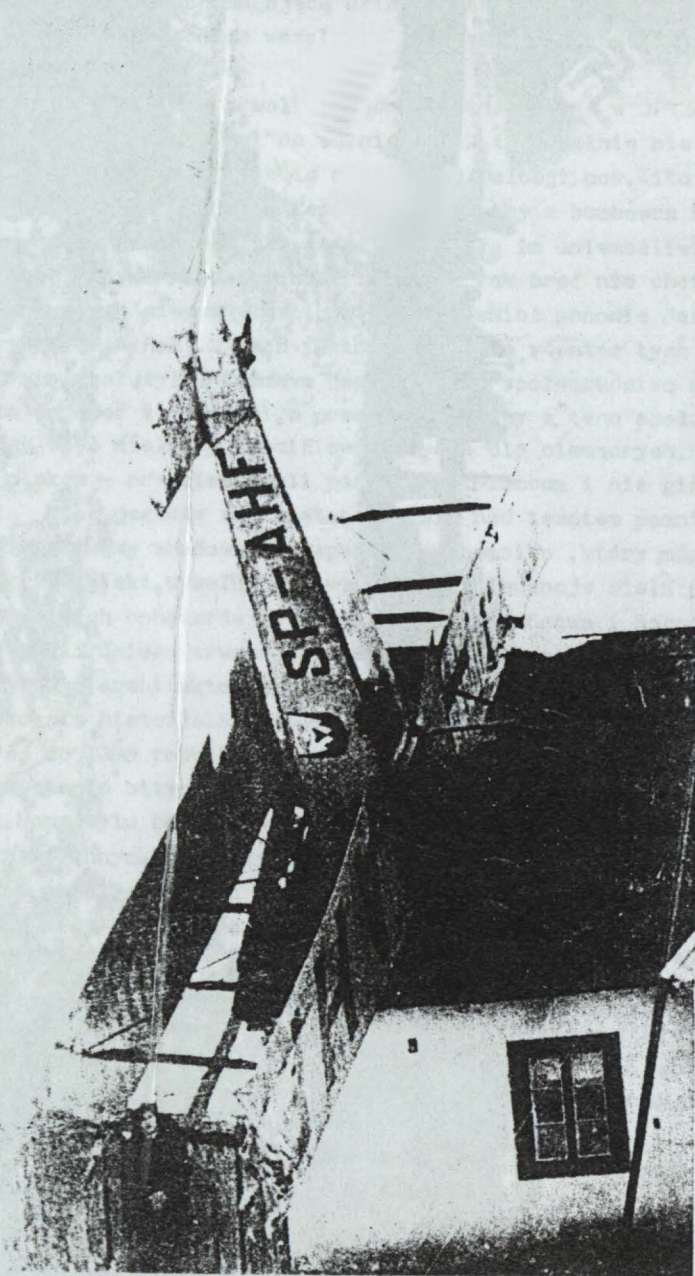
Gdy wybuchła wojna niemiecko-rosyjska w połowie roku 1941 prezydent Unii St. Ameryki Roosevelt tak zaprzyjaźnił się ze Stalinem znanym mordercą połowy korpusu oficerskiego armii polskiej i likwidatorem większej części ludności naszej zamieszkującej tereny zagarnięte przez Rosję w IV-tym rozbiórce Polaki dokonany wspólnie z Hitlerem w 1939 roku, że dla zaspokojenia potrzeb armii stalinowskiej postawił nieograniczone kredyty i dostawy wszelkiego sprzętu wojennego.

Układami Jałty i Poczdamu w i e l c y tego świata podzielili Europę w sposób urągający sprawiedliwości albowiem ojczyzna nasza najbardziej oddana sprawie obrony świata przed komunizmem bo jej walka trwała od pierwszego dnia wojny do jej końca trwało 2076 dni, zaś wojna w Europie Stanom Zjednoczonym zajęła tylko 1235 dni. Za taką wytrwałość i straszne doświadczenia wojenne naród polski został ukarany przez graczy wojennych bo w roku 1945 polskiemu rządowi w Londynie USA i Anglia cofnęły uznanie dając je komunistycznemu rządowi utworzonemu w Moskwie.

Dziwnie wielki wpływ Stalina na Roosevelta miał na społeczeństwo nasze. Zdezorientowane biegiem spraw, zmęczone długą wojną społeczeństwo podzieliło się. Jedna część poparła rząd moskiewski, druga patriotyczna chwyciła za broń aby walczyć o wolną, niezawisłą Polskę. Najlepsi synowie naszej ojczyzny zostali niebezpieczeni przez NKWD i władzę powstałą z nakazu Moskwy.

Z listu p. Ambrzewicza wynika iż omawiany pomnik ma oddać hołd lotnikom amerykańskim, których rzekomo zginęło 41.802. Natomiast z doniesień prasowych /per. Gazety Wojenne/ wynika iż USA utraciła 1800 samolotów, a więc nie mogło chyba w nich być załogi 41.802 osoby. Poza tem nie zawsze cała załoga ginęła jak np. wynika w przypadku bombowca B-17 G z którego zginęła tylko jedna osoba, a dziesięć się uratowało. Mogło więc zginąć około 20 tysięcy lotników. Ten sam periodyk Gazety Wojenne stwierdza, że Anglicy stracili dziesięć razy więcej samolotów i dziesięć razy więcej lotników.

► **Kapotaż w kapuście. Samolot Hanriot H-28 SP-ACG Aeroklubu Warszawskiego, początek lat trzydziestych. This Hanriot H-28 SP-ACG from the Warsaw Air Club ground looped in a cabbage field in the early 1930s.**



◄◄ **Precyzyjne lądowanie
molotu Hanriot H-28 SP-A
Klubu Lotniczego Podlask
Wytwórni Samolotów, począ
lat trzydziestych. This Han
H-28 SP-AHF crash land
into a roof in the early 1930s.
belonged to the Aviation Club
the Podlaska Aircraft Factory.**



P. W.S. - Biała Podlaska
1938r.



**PRYWATNE
SUSARKO-MONTERSKI
KURSY PŁATOWCOWE WIECZOROWE**

TOWARZYSTWA W OJSKOWO-TECHNICZNEGO

WYKONAWCZYM INŻYNIEROM MECHANIKOM POLSKICH
Udziałowcy

W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 17
Rok szkolny 1932/33

ŚWIADECTWO

PRANCISZEK SIERŻEWICZ

urodzony dnia 25 października 1926 r. w Zdobyczu

z m. Kolbuszowa województwa tarnobrzegiego

wyznania Rzymsko-Katolickiego przybyły w dniu 15 stycznia 1933 r.

z numerem 1935 r. na podstawie Wykazowej Listy Uczniów

ukończył całkowicie roczny kurs nauki i złożył

egzamin końcowy w dniu 21 czerwca 1933 r. w DZIALE PŁATOWCOWYM

z wynikiem **dobrym**

W Białej Podlaskiej dnia 22 czerwca 1933 r.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EGZAMINACYJNEJ



KIEROWNIKOWI
[Signature]

CIŁKOWNIE KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

- /-/ August Zamborski
- /-/ Henryk Stejska
- /-/ Stanisław Zieliński
- /-/ M. os. Marczyński
- /-/ Józef Pytko

Sign. U. K. L.
W BIAŁEJ PODLASKIEJ 1933

Costa 97 M.



P. **Sierżewicz**
jest członkiem **Legacji**
Aeroklubu PWS.

Sigurn Gen. *[Signature]*
Eks Pedagog, *[Signature]*

P. **Sierżewicz**
na prawe wojska w którym służy
na terenie PWS.

Gen. Os. Pw. Lotn. *[Signature]*
Przedo *[Signature]*

LEGITYMACJA
Nr 152

AEROKLUB
FUNDACJA PWS



Ważność legitymacji przedłuża się

na rok _____ Przesz _____

Ważność legitymacji przetrwała się

na rok _____ Przesz _____

Ważność legitymacji przedłuża się

na rok _____ Przesz _____



Podpis właściciela legitymacji:

Łachosza Jerzy.

Imię i nazwisko

Jerzy Łachosza

Charakter pracy

pracownik fizyczny

Legitymacja ważna do dnia

31^{go} grudnia 1938.

Biała-Podlaska, dn. *10/11* 1937 r.
POLSKA WYTWÓRNIA SAMOLOTÓW
SPÓLNA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Łachosza



Podpis właściciela legitymacji:

Szełstowski

Imię i nazwisko

Szełstowski Seweryn

Charakter pracy

pracownik fizyczny

Legitymacja ważna do dnia

31^{go} grudnia 1937.

Biała-Podlaska, dn. *10/11* 1937 r.
POLSKA WYTWÓRNIA SAMOLOTÓW
SPÓLNA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Łachosza

Włodzisław
PODLASKA WYTWORNIA SAMOLOTÓW
 Spółka Akcyjna
 w BIAŁEJ-PODLASKIEJ

LEGITYMACJA
 № **316**

Okaziciel niniejszej legitymacji
 p. *Orechel*
Włodzisław
 jest pracownikiem P. W. S.
Biała Podlaska
 Dyrektor P. W. S.
M...

Biała-Podl., dn. **4 MAJ 1936**

BIAŁA PODLASKA



Własnoręczny podpis
Orechel Włodzisław



odcisk
 wielkiego
 palca

BIAŁA PODLASKA



Imię i nazwisko *Włodzisław*
Lisiecki

Charakter pracy *pracownik*
fizyczny

Legitymacja ważna do dnia *31-go*
grudnia 1938 r.

Podpis właściciela legitymacji:
Lisiecki

Biała-Podlaska, dn. *24. Am* 1938 r.
PODLASKA WYTWORNIA SAMOLOTÓW
L. Wójt

Janusz Grudziń

„PODLASIE” W TERENIE

W czasie okupacji konspiracyjną organizację kolejową powołano już w marcu 1940 roku. Podzielono ją na okręgi, rejon, węzły i stacje. W lutym 1941 roku kolejarskie struktury włączono do konspiracji wojskowej. Nadzór nad nimi zaczęło sprawować Biuro Komunikacji w Szefostwie Biur Wojskowych Komendy Głównej Armii Krajowej. Równoległe kolejowa konspiracja podlegała administracji departamentu komunikacji w Delegaturze Rządu. Głównym jej zadaniem było przygotowanie kolejnictwa do spełniania zadań w czasie planowanego ogólnonarodowego powstania przeciwko okupantom. Ponadto opracowywano takie plany, by kolejnictwo zaraz po zakończeniu wojny mogło szybko rozpocząć swe funkcjonowanie.

Jedną z najlepiej zorganizowanych i aktywnych struktur kolejowej konspiracji był VI Rejon Kolejowy „Podlasie”, mający swą główną bazę w Siedlcach. Początkowo podlegał Tajnej Armii Polskiej, by z czasem całkowicie wejść w strukturę ŻWZ i AK. Siedlecka konspiracja kolejarzy w szczytowym okresie liczyła ponad 400 osób. Działali oni na szlakach z Siedlec do Malkini, Ostrołęki, Terespoła, Mińska Mazowieckiego, Płaterowa, dokonując rozlicznych aktów sabotażu. Rejon „Podlasie” miał 8 kolejowych kompanii. Trzy z nich operowały w węzle siedleckim i ich historię przedstawiliśmy w numerze 5 „Nowych Sygnałów”.

KOMPANIA 4 – w Łukowie. Obejmowała także kolejarzy ze stacji Szaniawy i Międzyrzec. Powstała w 1941 roku. Jej dowódcą był Józef Adamiec ps. „Łukasz”, zawiadowca tamtejszego odcinka drogowego. Konspiracją na stacji Łuków kierował zaś „Felek” – Feliks Dąbrowski. W Międzyrzec i Szaniawach – Stanisław Janowiec ps. „Stanisław”. Kompania liczyła około 60 ludzi. W jej skład wchodził: pluton ruchu w Łukowie (dowódca – Zygmunt Gertner ps. „Zygmunt”), pluton drogowy w Łukowie („Marek” – Marian Dąbrowski) i pluton mieszany w Międzyrzec („Stanisław” – Stanisław Janowiec). Była też sekcja dywersyjna, którą dowodził „Marek” – Franciszek Chorecki. Sekcję sanitarną prowadził zaś felczer Guzek.

KOMPANIA 5 – w Białej Podlaskiej. Utworzyli ją wiosną 1941 roku kolejarzy

tej stacji, jak też z Chotyłowa i Terespoła. Dowódcą był Wacław Wiśniewski („Bogumiń”). Kompania ta liczyła 80 osób. Wiodącą rolę odgrywał pluton ruchu. Dowodził nim Władysław Szaniawski ps. „Szary”, który jednocześnie kierował konspiracją na stacji Biała Podlaska. W skład tej kompanii wchodził też pluton drogowy („Bis” – Jan Girdas) i pluton łączności i zabezpieczenia („Szymon” – Aleksander Biernacki). Ponadto kolejarską konspiracją na stacji Chotyłów kierował Kazimierz Ardziński, a w Terespolu – Jan Zamyślewski.

KOMPANIA 6 – miała działać na linii Siedlce – Warszawa z bazą w Mroczach. Natrafiamy na informacje o sformowaniu tylko pierwszego plutonu w Broszkowie (dziś Kotuń). Jego dowódcą był Jerzy Jurkiewicz ps. „Jerzy”.

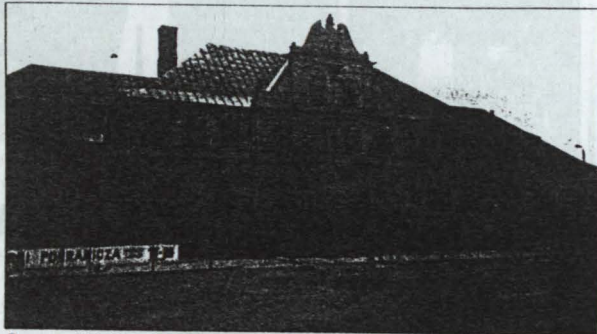
KOMPANIA 7 – w Płaterowie. Bazowała na kolejarzach wszystkich stacji na linii Siedlce – Sarnaki, tj. do rzeki Bug, którą przebiegała okupacyjna granica. Zorganizowana została wcześniej wiosną 1941 r. przez Bogusława Świlłę ps. „Biały”, „Poniedziałek” i Lucjana Tarasiuka („Stary”). Pierwszy z nich objął dowództwo 7 kompanii, a drugi został jego zastępcą. Kadra składała się z 50 zaprzysiężonych kolejarzy. Komendantami AK na podległych stacjach byli: Lucjan Dębiec w Mordach, Michał Kojro w Niemojkach, Mieczysław Mech ps. „Mieczysław” w Płaterowie. Właśnie on po tragicznej śmierci „Białego” i „Starego”, którzy zginęli 17 maja 1943 roku, objął dowództwo całej kompanii.

Płaterowska kompania składała się z trzech plutonów. Pierwszy składał się głównie z kolejarzy związanych ze służbą ruchu. Bazę miał na stacji Niemojki, a dowodził nim Tadeusz Jasiński („Bogucki”, „Sowa”). Drugi pluton oparty był na pracownikach służby drogowej z Płaterowa. Kierował nim „Mieczysław”. Kiedy zaś został on dowódcą całej kom-

panii, to w terenie zastąpił go Stanisław Kowalewski. Trzeci pluton skupiał głównie drogowców ze stacji Mordy. Dowodził nim Witkowski ps. „Jacek”. Kolejarze tej kompanii specjalizowali się w podkładaniu do transportów wojskowych ładunków termitowych, które wybuchaly już za Bugiem, tj. poza granicami Generalnej Guberni. Mieli też na koncie sporo wykolejeń pociągów towarowych jadących z frontu lub na front.

KOMPANIA 8 – w Sokolowie Podlaskim. Jej członkowie to kolejarze ze stacji i posterunków na linii Siedlce – Malkinia. Jej dowódcą był „Śmigon” – Tadeusz Nogal. Kompania ta liczyła ponad 80 kolejarzy i składała się z czterech plutonów. Dwa pierwsze ulokowane były w Sokolowie Podlaskim. Pluton pierwszy bazował na kolejarzach służby ruchu. Dowodził nim Robert Dąbrowski ps. „Zagończyk”, a po jego aresztowaniu w listopadzie 1941 roku – Mieczysław Laskowski. Drugi pluton obejmował drogowców, a kierował nim Bogdański. W plutonie trzecim prym wiodli ruchowcy z posterunków w rejonie Kosowa Łackiego. Dowódcą był Józef Brajbisz, który kierował całą konspiracją na tej stacji. W plutonie czwartym działali głównie tamtejsi pracownicy służby drogowej. Dowodził nimi Leon Osypinski. W Kosowie Łackim utworzono też drużynę łączności, kierowaną przez Franciszka Nogala. Niezwykłą rolę w tej kompanii odegrał Franciszek Zabecki („Dawny”, „Józwa”), który kierował konspiracją na stacji Treblinka. Oddał on nieoceniennie usługi wywiadowi AK, informując o budowie i zorganizowaniu przez Niemców w Treblince obozu zagłady dla Żydów oraz obozów pracy, do których zsyłano okoliczną ludność.

W uzupełnieniu wspomnę jeszcze o działającym w Siedlcach kolejowym plutonie sanitarnym. Kierował nim dr Kapliński, a współdziałali z nim felczerzy: Szweczyk i Bolesław Luty.



Dworzec w Białej Podlaskiej dziś.

Śladami Oddziału Partyzanckiego „Zenona”

W MAJU br. żołnierze Oddziału Partyzanckiego „Zenona” 34 pp AK 9 Podlaskiej Dywizji ukończyli upamiętnianie miejsc godnych pamięci potomnych na swoim bojowym szlaku.

Przeszłość bojowa Oddziału jest nierozdzielnie związana z działalnością konspiracyjną jego dowódcy **Stefana Wyrzykowskiego**, ps. „Zenon”. Rozpoczął ją w 1939 r. w Organizacji Wojskowej, powstałej z inicjatywy gen. Władysława Sikorskiego, przekształconej następnie w Korpus Bezpieczeństwa. W obu pełnił funkcję komendanta obwodów Biała Podlaska i Siedlce oraz dowódcy sabotażu i dywersji tzw. pasa nadbużańskiego ze stałym pobytom w majątku Bachorza.

Od 1942 r. Stefan Wyrzykowski przeszedł pod rozkazy Obwodu AK w Białej Podlaskiej, Inspektora „Północ” (Radzyna Podlaski). Objął wówczas dowództwo Związku Odwetu, późniejszego Oddziału Lotnego „Kedywu”, któremu KG AK powierzyła osłonę radiostacji. Wówczas to Oddział rozwinął się w silną jednostkę bojową, przemianowaną na Oddział Partyzancki 34 pp AK „Zenona”, który bezpośrednio podlegał gen. **Ludwikowi Bittnerowi**, ps. „Halka”, dowódcy 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Samorozbrojenie Oddziału nastąpiło pod Zawadką 11 sierpnia 1944 r. pod presją Armii Czerwonej.

Żołnierze OP „Zenona” uczestniczyli w 68 akcjach przeciwko okupantowi niemieckiemu, poległo w nich 35 partyzantów.

Dla zachowania ich czynów w pamięci potomnych środowisko żołnierzy OP „Zenona” podjęło różnorodne działania, które nasiliły się w latach dziesięćdziesiątych pod prezesurą por. **T. Sobieszcza**, ps. „Dudek”. Odpowiedzialność za upamiętnianie działań Oddziału wziął na siebie wychowanek Kor-

pusu Kadetów nr 1 w Lwowie **Kazimierz Wojtkiewicz**. Dzięki jego staraniom środowisko pozyskało darczyńców tablic pamiątkowych – **Bogdana Stefańskiego** z Krotoszyzna i **Hieronima Kostkę** z Rozdrażewa. To dzięki ich patriotyzmowi i ofiarności przy współdziałaniu miejscowej ludności upamiętniono dziesięć historycznych miejsc na szlaku bojowym OP „Zenona”.

Krzyże, glazy i tablice

Tablice pamiątkowe postawiono na mogiłach partyzantów poległych 26 maja 1944 r. w Holeczycach, Litewnikach oraz w Lesie Mierzwickim, w miejscu potyczki z formacjami niemieckimi. Były to walki osłonowe przy wydobywaniu rakiety V2 z bagien nadbużańskich. Staraniem środowiska „Zenoniaków” upamiętniono tę akcję postawieniem w Sarnakach pomnika rakiety V2 według projektu żołnierza OP „Zenona”, inż. **Marka Ambroziewicza**.

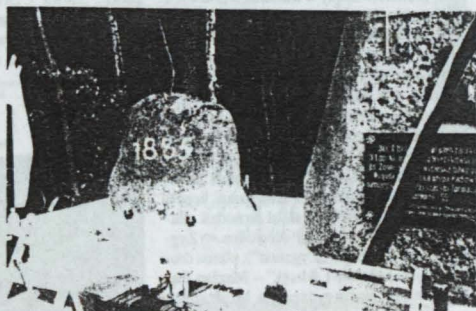
Niodaleko wsi Wygoda na polnym kamieniu umocowano tablicę dla upamiętnienia akcji, w której zlikwidowano niemiecką goniometryczną kolumnę pościgową. Namierzyła ona radiostację R-31 KG AK pracującą w OP „Zenona”, który był odpowiedzialny za jej bezpieczeństwo i prawidłowe funkcjonowanie. Obsługiwał ją pluton „Radiówki”, pod dowództwem cichociemnego, **Stanisława Kujawskiego**, ps. „Żonkil”.

Pomniki w Kozłach i Łomazach upamiętniają czterech poległych podczas akcji „Burza”. Oddział podczas akcji „Burza” stracił 12 żołnierzy. Sześciu z nich leży we wspólnej mogile pod krzyżem na drodze Janówka-Leszczanka.

W 54. rocznicę ataku na Liegenschaft w Turowie wmurowano w miejscowym kościele tablicę, która upamiętnia dwóch poległych w tej akcji partyzantów.



Głazy – pomnik w Łeziszach

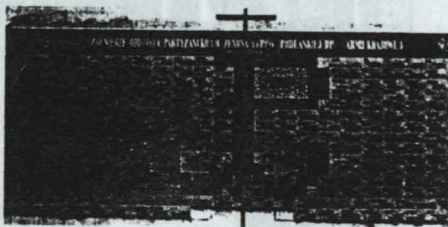


Głazy – pomniki upamiętniające bitwę w obronie radiostacji w Wygodzie

Obelisk we wsi Jezioro dokumentuje bitwę stoczoną przez Oddział 30 czerwca 1944 r. Była to wielogodzinna walka z obławą niemiecką. Mimo wielokrotnej przewagi nieprzyjaciela partyzanci wyszli z okrażeń, mając dwóch poległych i 12 rannych. W odwecie za 187 poległych Niemców rozstrzelano 22 mieszkańców z okolicznych wsi. Dzień bitwy to również data poświęcenia sztandaru Oddziału, co nastąpiło kilka godzin wcześniej. W rocznicę tych wydarzeń, co roku w ostatnią niedzielę czerwca w Jeziorach odprawiana jest msza polowa, w której uczestniczą: środowisko „Zenoniaków”, miejscowa ludność i poczet sztandarowy Szkoły Podstawowej z Droblina, której patronem jest Stefan Wyrzykowski „Zenon”.

W 1996 r. wmurowano na frontowej ścianie klasztoru OO Paulinów w Leśnej Podlaskiej Epitafium OP „Zenona”, z przyzwoleniem ówczesnego proboszcza Parafii Matki Boskiej Leśniańskiej i przeora klasztoru OO Paulinów, a równocześnie kapelana OP „Zenona” O. dr. **Eustachego Rakoczego**. Na 270 szarych granitowych tabliczkach umieszczono nazwiska i pseudonimy wszystkich żołnierzy Oddziału „Zenona”. W centrum Epitafium znajdują się tabliczki poległych, ułożone w symbol Polski Waleczącej. Epitafium zaprojektował inż. M. Ambroziewicz, a tabliczki wykonał B. Stefański i H. Kostka.

Bazylika Matki Boskiej Leśniańskiej była i jest świątynią nierozzerwalnie związaną z żołnierzami Podlasia. Modlili się tu żołnierze po odsieczy wiedeńskiej, w okresie powstań listopadowego i styczniowego, tu jako pierwsi w 1920 r. dotarli ułani **Bełłiny**, a podczas okupacji niemieckiej przychodzili na modlitwę żołnierze „Zenona” i do tej pory, co roku



Epitafium OP „Zenona” na ścianie Klasztoru OO Paulinów w Leśnej Podlaskiej

w trzecią niedzielę lipca gromadzą się w sanktuarium na wspólnej modlitwie. Podczas mszy trzymają warte pod tablicami poległych kolegów i pośmiertnymi: gen. **Ludwika Bittnera**, ps. „Halka”, Stefana Wyrzykowskiego, ps. „Zenon”, jego adiutanta **Witolda Łacica**, ps. „Aleksander” i innych. Podobne tablice pamiątkowe znajdują się w kościołach św. Anny w Białej Podlaskiej, Serpelicach, Małaszewiczach i Kodniu.

Do upamiętnienia pozostało jeszcze miejsce w Sworach, gdzie Oddział „Zenona” uratował 7 lotników amerykańskich z zestrzelonych przez Niemców „Superfortec”. Amerykanie przebywali w Oddziale aż do jego likwidacji.

„Znaki” ustawione przez środowisko OP „Zenona” to historia Oddziału, którego dewizą były słowa wyhaftowane na sztandarze „Bóg-Honor-Ojczyzna”. Za zasługi i ofiarną służbę w obronie Ojczyzny gen. **Ludwik Bittner** „Halka” odznaczył sztandar Oddziału Krzyżem *Virtuti Militari*.

Anna ŁACIC

ARMIA KRAJOWA

Byłaś dla nas radością i dumą,
jak stal prężna, jak żywioł surowa,
ustom – pieśnią, sercu – krwawą łuną.
ARMIO KRAJOWA.

Zimny ogień, granat pod podłoga,
lancuch co dzień spajany od nowa,
zbrojne kroki nocą leśną drogą.
ARMIO KRAJOWA.

W bohaterów prowadziłaś ślady
narod zwarty jak grupa szturmowa,
aż spólnieś krew na barykadę.
ARMIO KRAJOWA

Nie rabaty, nie barwy munderów,
nie orderu wstęga purpurowa,
ale skowt i krew spod pazurów.
ARMIO KRAJOWA.

Choć nagrodą było ci wygnanie,
kula w plecy, cela betonowa,
co się stało – nigdy nie odstanie,
ARMIO KRAJOWA.

Odmówiono ci sławy i życia,
ale symbol wykłuty i słowa
imię twoje wciąż sławią z ukrycia,
ARMIO KRAJOWA.

Nas nie stanie, lecz ty nie zaginiesz.
Pieśń cię weźmie, legenda przechowa.
Wichrem chwały w historię popłyniesz.
ARMIO KRAJOWA.

Zbigniew Kabata ps. „Bodo”
partyzant AK z oddziału Jędrusiów.
Obecnie profesor, uczony światowej sławy,
parazytolog. Zamieszkały w Kanadzie.